

Sygn. akt V Ka 168/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 maja 2014r.

Sąd Okręgowy w Koszalinie V Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia: SO Marek Walentynowicz

Sędziowie: SO Sławomir Przykucki

SO Przemysław Żmuda (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Dzierżyńska

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. w Koszalinie Małgorzaty Siwek-Sokólskiej

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2014r. sprawy

**R. D.**

oskarżonego z art. 226 § 1 kk  
na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie

z dnia 29 stycznia 2014 roku sygn. akt II K 241/13

1. uchyła zaskarżony wyrok i na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk umarza postępowanie w sprawie,
2. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt V Ka 168/14

## UZASADNIENIE

**R. D.** został oskarżony o to, że:

w dniu 04 lipca 2012 roku w D. przy ulicy (...) znieważył słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji (...) M. K., (...) Ł. B., (...)G. S. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z zatrzymaniem jego osoby,

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 roku w sprawie sygn. akt II K 241/13:

I. uznał oskarżonego R. D. za winnego popełnienia zarzucanego czynu z art. 226 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk skazał go na karę grzywny w ilości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych,

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 4 lipca 2012 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności, równa się dwóm stawkom dziennym grzywny,

III. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 161.22 złotych i wymierzył mu opłatę w wysokości 50 złotych.

Od powyższego wyroku apelację wniósł oskarżony, który na podstawie art. 367 § 1 kpc zaskarżył w całości wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 29 stycznia 2014 roku.

Powyższemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów postępowania, pominięcie przez Sąd Pierwszej Instancji przesłuchania na sali sądowej dwóch świadków zgłoszonych przez oskarżonego, błędne interpretowanie składanych przez świadków wyjaśnień i tym samym błędne ustalenie stanu faktycznego.

W związku z powyższym wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja oskarżonego R. D. okazała się być zasadna o tyle, że zaskarżony wyrok został zmodyfikowany.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż Sąd Rejonowy w Koszalinie w przedmiotowej sprawie przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, które poddał następnie rzetelnej ocenie i na tej podstawie wyprowadził słuszne wnioski, co do zaistnienia czynu zabronionego popełnionego przez R. D.. Jak wynika to z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku przedmiotem rozważań Sądu orzekającego były nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody tym okolicznościom przeciwstawiające się. Wszystkie dowody zebrane w sprawie ocenione zostały zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W takiej sytuacji stanowisko Sądu I Instancji, co do zaistnienia czynu zabronionego opisanego w zarzucie, korzysta z ochrony przewidzianej w art.7 k.p.k. i w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę Sądu odwoławczego.

Wskazać nadto należy, przy uwzględnieniu kierunku apelacji oskarżonego, iż zgodnie z art.433§1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach środka odwoławczego, a w zakresie szerszym o tyle, o ile ustawa to przewiduje. Treść wyżej powołanego przepisu pozwala na stwierdzenie, iż sąd odwoławczy obowiązany jest rozpoznać sprawę w granicach wniesionego środka odwoławczego. Elementami granic środka odwoławczego jest zakres zaskarżenia, a więc wskazanie w jego treści tych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym orzeczeniu, których uchylenia lub zmiany domaga się wnoszący środek odwoławczy jak również wskazanie zarzutów odwoławczych i kierunku zaskarżenia.

Oskarżony w swej apelacji podniósł zarzut popełnienia przez Sąd Rejonowy w Koszalinie błędu w poczynionych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się do apelacji R. D. zauważyć należy, iż, w ocenie Sądu odwoławczego, nie przytoczyła ona takich okoliczności, które mogłyby podważać prawidłowe wnioski Sądu orzekającego, co do zaistnienia czynu opisanego oskarżeniem. W tym zakresie zważono, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być tylko wtedy skuteczny, gdyby zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Rejonowy w Koszalinie nie odpowiadałaby przesłankom logicznego rozumowania bądź wskazaniom doświadczenia życiowego, a tego skarżący w swym środku odwoławczym nie wykazał. Treść apelacji oskarżonego i jej uzasadnienie sprowadza się, w ocenie Sądu Okręgowego, do polemiki z ocenami Sądu orzekającego i nie wskazuje jakich to konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I Instancji. Samo przeciwstawienie się przyjętym ocenom i wyrażenie odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd Rejonowy błędu w ustaleniach faktycznych.

R. D. podnosząc zarzut błędu w przyjętych za podstawę orzeczenia ustaleniach faktycznych wskazał, iż błąd ten polegał na tym, że Sąd I Instancji błędnie przyjął, że dopuścił się przestępstwa nie uwzględniając przy tym, że w jego ocenie brak było formalnych podstaw do czynności funkcjonariuszy Policji. Zdaniem odwołującego się całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na uznanie go za winnego znieważenia policjantów bowiem ci nie mieli podstaw do podjęcia działania. W ocenie Sądu II Instancji zarzutu R. D. nie można było uwzględnić bowiem wbrew wywodom apelacji zebrany w sprawie materiał dowodowy upoważniał Sąd Rejonowy w Koszalinie do poczynienia kwestionowanych ustaleń faktycznych.

R. D., co niewątpliwie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w tym i z jego wyjaśnień dnia 4 lipca 2012 roku używał wobec funkcjonariuszy Policji słów uznawanych powszechnie za obelżywe. Tego nie tłumaczy ani nie usprawiedliwia to, czy funkcjonariusze Policji mieli czy też nie formalne podstawy do działania (doprowadzenia oskarżonego). Dla odpowiedzialności oskarżonego w zakresie stawianego mu zarzutu bez znaczenia jest bowiem to czy policjanci mieli podstawy do swego działania lecz istotne jest to, że wykonywali oni czynności służbowe, a w ich trakcie przysługuje im ochrona przewidziana, między innymi, art.226§1 k.k. Inaczej rzecz określając nawet w sytuacji, gdy oskarżony uważał, że działania policjantów są bezpodstawne to winien się im poddać, a ewentualną bezprawność czynności funkcjonariuszy Policji zgłosić i byłaby ona wyjaśniana w innym postępowaniu.

Reasumując zauważyć należy, iż apelacja oskarżonego jako nie odnosząca się do istoty stawianego mu zarzutu nie mogła odnieść oczekiwanych skutków. Nie przytoczono takich okoliczności, które mogłyby podważać prawidłowe wnioski Sądu orzekającego, co do oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w tym, co do przyjętej oceny zeznań poszkodowanych. W tym zakresie zważono, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być tylko wtedy skuteczny gdyby zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Rejonowy w Koszalinie nie odpowiadałaby przesłankom logicznego rozumowania bądź wskazaniom doświadczenia życiowego, a tego skarżący w swym środku odwoławczym nie wykazał. Treść apelacji oskarżonego i jej uzasadnienie sprowadza się do eksponowania argumentacji, która z zakresem odpowiedzialności oskarżonego związku nie ma, a nadto nie wskazano jakich to konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I Instancji. Samo przeciwstawienie się przyjętym ocenom i wyrażenie odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez Sąd Rejonowy błędu w ustaleniach faktycznych.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w Koszalinie w przedmiotowej sprawie przeprowadził postępowanie dowodowe, które poddał następnie ocenie i na tej podstawie wyprowadził słuszne wnioski, co do zaistnienia czynu zarzuconego R. D.. Jak wynika to z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku przedmiotem rozważań Sądu orzekającego były nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego ale również wszelkie dowody tym okolicznościom przeciwstawiające się. Wszystkie dowody zebrane w sprawie ocenione zostały zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniemi wiedzy i doświadczenia życiowego. W takiej sytuacji stanowisko Sądu I Instancji korzysta z ochrony przewidzianej w art.7 k.p.k. Apelujący w swym środku zaskarżenia nie wykazał na czym polegało sprzeniewierzenie się przez Sąd orzekający zasadzie swobodnej oceny dowodów.

Stwierdzenie braku podstaw do uwolnienia R. D. od stawianego mu zarzutu nie oznacza, iż zaskarżone orzeczenie należało utrzymać w mocy.

Zgodnie z treścią art.1§1 i §2 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Nie stanowi natomiast przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Jest oczywiste, że ustalenie znikomości społecznej szkodliwości dotyczy zawsze czynu, które wyczerpuje ustawowe znamiona dyspozycji normy sankcjonowanej. Ustalenie takie możliwe jest jedynie w rezultacie stwierdzenia takich cech konkretnego czynu, które ujawniają tak dalece odbiegające od założonego przez ustawodawcę wzorca czynu zabronionego, że nie pozwalają przyjąć, iż czyn ten jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, a więc karygodny.

Jak wskazano to uprzednio Sąd Rejonowy w Koszalinie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych odnoszących się do zaistnienia czynu oskarżonego i stwierdził, że R. D. swym zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego

określonego w art.226§1 k.k. W ocenie Sądu odwoławczego czyn ten nie jest jednak przestępstwem albowiem charakteryzuje się on znikomą społeczną szkodliwością.

Zgodnie z art.115§2 k.k. oceniając stopień społecznej szkodliwości sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Są to zatem okoliczności o charakterze mieszanym, podmiotowo-przedmiotowym bowiem dotyczą zarówno zewnętrznej strony czynu jak i przeżyć psychicznych sprawcy.

Oceniając czyn R. D. celem stwierdzenia czy charakteryzuje się on znikomą społeczną szkodliwością uwzględniono, iż wskazany w art.115§2 k.k., katalog okoliczności, które liczą się w ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, jest zamknięty, i to, które z nich w sposób istotny wpływają na ocenę stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania, zależy od tego, jaki typ czynu zabronionego wchodzi w grę. Uwzględniono również stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 3 września 2008 roku gdzie przyjęto, iż „Nie jest (...) tak, że to tylko jeden z elementów, określonych w art.115§2 k.k. i stanowiących wyznacznik społecznej szkodliwości czynu, może mieć decydujące znaczenie przy określaniu stopnia tej szkodliwości. Wysokość szkodliwości społecznej jest (...) wypadkową całokształtu okoliczności tak przedmiotowych, jak i podmiotowych, a nie tylko jednej z nich.”

Odnosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy jednoznacznie stwierdzić należy, iż czyn R. D. ocenić należało jako charakteryzujący się znikomą społeczną szkodliwością.

Przed przedstawieniem motywów Sądu odwoławczego oceniającego czyn oskarżonego jako charakteryzujący się znikomą społeczną szkodliwością przypomnieć należy, że R. D. swym zachowaniem wyczerpał znamiona określone w art.226§1 k.k. w ten sposób, że znieważył słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe funkcjonariuszy Policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, a miało to miejsce w okolicznościach opisanych przez oskarżonego, co potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie, a szczególnie wyraziście przedstawił te okoliczności w swych zeznaniach T. P.

Uwzględniając wynikające z materiału dowodowego okoliczności czynu oskarżonego uznać należało, iż rodzaj i charakter naruszonego nim dobra nie przeciwstawia się uznaniu, że charakteryzuje się on znikomą społeczną szkodliwością. Za taką oceną przemawia to, że oskarżony funkcjonariuszom Policji wskazywał na okoliczności uzasadniające inne działanie policjantów, a wówczas sytuacja w mieszkaniu oskarżonego nie dawała jeszcze podstaw do postawienia mu jakiegokolwiek zarzutu. Przeciwnie, oskarżony był spokojny, informował o spożytym alkoholu jak również wskazywał na wykonywany remont uniemożliwiający zamknięcie mieszkania, a w tym czasie nikt poza oskarżonym otwartego mieszkania dozorować nie mógł. Jak wynika to z zeznań pracowników wykonujących remont był on wykonywany w całym bloku i bez zakończenia prac w mieszkaniu oskarżonego wszyscy mieszkańcy pozbawieni byłiby wody. Nadto, jak wyjaśnił oskarżony, co potwierdził zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w tym i zeznania funkcjonariuszy Policji, wskazywał on na, ogólnie rzecz określając, brak wystarczających podstaw do doprowadzania go na „rozmowę”.

Uwzględniając powyższe stwierdzić należało, iż okoliczności czynu oskarżonego są tego rodzaju, że nie przeciwstawiają się stanowisku Sądu Okręgowego. R. D. zachował się w sposób opisany w zarzucie dopiero w sytuacji, gdy policjanci w żaden sposób nie reagowali na jego argumentację. Oczywistym jest, że czyn oskarżonego jest czynem występującym przeciwko działalności instytucji państwowych i jako taki jest czynem zasługującym na negatywną ocenę bowiem każdy taki czyn godzi w ich prawidłowe funkcjonowanie. Niemniej taki charakter czynu oskarżonego winien być oceniany w kontekście całokształtu okoliczności sprawy i gdy to właśnie weźmie się pod uwagę to okazuje się, że wystąpienie oskarżonego przeciwko działalności instytucji państwowych nie doprowadziło do istotnego zakłócenia ich działania.

W tej sytuacji, zdaniem Sądu odwoławczego, rodzaj i charakter naruszonego przez oskarżonego dobra, rozmiar wyrządzonej jego czynem szkody i sposób popełnienia czynu nie przeciwstawia się przyjęciu prezentowanej oceny, co do stopnia jego społecznej szkodliwości.

Oczywistym i nie wymagającym dogłębnego uzasadnienia jest to, że każda osoba jest zobowiązana poddać się działaniom podejmowanym wobec niej przez uprawnione osoby. R. D. działając w sposób opisany w oskarżeniu działał, co wynika z jego wyjaśnień, w określonej i swoistej sytuacji, w przekonaniu, że „rozmowa” nie jest pilną czynnością i może być wykonana w innych okolicznościach. Powyższe, w ocenie Sądu odwoławczego, nie przeciwstawia się uznaniu, że waga naruszonych przez oskarżonego obowiązków, zamiar z jakim działał oraz naruszone przez niego reguły odnoszące się sposobu zachowania wobec funkcjonariuszy są tego rodzaju, że możliwym stało się przyjęcie oceny, że czyn jego charakteryzuje się subminimalną społeczną szkodliwością.

Rozpoznając wniesioną w przedmiotowej sprawie apelację i uznając za konieczne dokonanie korekty zaskarżonego orzeczenia wzięto pod uwagę to, że dla uznania konkretnego czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że czyn ten narusza istotne wartości społeczne lecz w stopniu wyższym niż znikomym. Takie ustalenie koniecznym jest albowiem, jak stwierdził to Sąd Apelacyjny w Krakowie w postanowieniu z dnia 11 czerwca 2006 roku „Naruszenia porządku prawnego nie można utożsamiać z popełnieniem przestępstwa. Pojęcie to obejmuje nie tylko zachowania naruszające zakazy i nakazy prawa karnego, ale także postępowanie wbrew regułom, których przestrzeganie mieści się w granicach zadań i celów prawa karnego.”. Powyższe zgodne jest ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2006 roku gdzie stwierdzono, iż „Samo formalne naruszenie przepisu nie jest wystarczające do przypisania odpowiedzialności karnej. Dla uznania jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne stając się przez to czynem karygodnym.”.

Odnosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wyraźnie stwierdzić należy, iż poza sporem jest to, że zachowanie R. D. wkroczyło w obszar określony w przepisie art.226§1 k.k. i w tym znaczeniu naruszało ten przepis. W ocenie Sądu Okręgowego to formalne naruszenie wskazanej normy nie jest jednak wystarczające do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej. Zgodnie bowiem z definicją przestępstwa zawartą w art.1§1 k.k. przestępstwem jest czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą kary. Dla uznania zatem jakiegoś czynu za przestępstwo konieczne jest wykazanie, że narusza on istotne wartości społeczne stając się przez to czynem karygodnym, którą to karygodność wiązać należy z wyższym niż znikomym stopniem społecznej szkodliwości, co z kolei stanowi rację dla sankcji karnej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 roku).

W ocenie Sądu odwoławczego czyn R. D. nie osiągnął tego stopnia społecznej szkodliwości by wywołać sankcję karną. Przyjmując prezentowaną ocenę zachowanie oskarżonego rozpatrzono w kontekście sytuacyjnym, w którym R. D. znieważał funkcjonariuszy Policji.

Oceniając czyn R. D. oceniono także stopień jego winy. Nie jest w sprawie wątpliwym, że oskarżony w zaistniałej sytuacji miał możliwość zachowania się zgodnego z prawem. Tak jednak nie postąpił. Jak wynika to z jego wyjaśnień wyłącznie dlatego, że dnia tego wystąpiły zdarzenia w jego przekonaniu usprawiedliwiające odbycie „rozmowy” w innym terminie. Wskazane okoliczności odnoszące się do zawinienia oskarżonego dają podstawę ocenie, że stopień winy R. D. jest znikomy.

Mając na uwadze powyższe Sąd odwoławczy na podstawie art.437§2 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art.17§1 pkt 3 k.p.k. w związku z art.1§2 k.k. postępowanie wobec R. D. o czyn określony w art.226§1 k.k. umorzył wobec znikomej jego społecznej szkodliwości. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.632 pkt 2 k.p.k. w związku z art.634 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa.